

ZE ŚMIERCIA POD RĘKĘ



Autor wspomnień, których fragmenty wojenne publikujemy, to urodzony w Rogaszcach w roku 1928 Józef Chowański. 1 września 1939 roku, kiedy rozpoczynała się II wojna światowa, miał zaledwie 11 lat.

się - za ten czyn spotkała mnie zasłużona kara, chyba ku trzem dniom fatygowało mnie nadliczbowe urzędowanie. Dziadków to zainteresowało, bo ani jadłem, ani spałem. Dziadek się ze mnie podśmiewał i dogadywał, może i rozszczyfrował przyczynę mojej niedyspozycji, ale nie przyszło mi nawet na myśl przyznać się do tak haniebnego czynu. Babka podkurowała mnie kartoflanką i jakoś wróciłem do normy. Nadal chodziłem z tym masłem, przeważnie wcześniej rano lub czasem o zmroku, lecz nigdy więcej do kanki nie zaglądałem. Ilekroć plecak z zawartością zakładałem na plecy, a babka dopinała pasek, robiło mi się mdło.

Tego masła tośmy lichy jedli, babka dawała swoim córkom, szczególnie tej, której mąż - oficer, ranny w 1939 roku, dostał się do niewoli i całą wojnę przebywał w stalagu. Później i ją razem z dziećmi wywieźli na przymusowe roboty w głąb Rzeszy, w okolice Kempten, nad szwajcarską granicą, do bauera.

Dostał mi się po nim mundur i kilka czapek, orzełki odpiąłem, schowałem, resztę - odznaczenia, srebrne paski - nosiłem, nawet mi się to podobało. Aż jednego razu, gdy jak zawsze pasłem krowy po przydrożnych rowach, jedzie

bryczką sołtys i dwu żandarmów. Zatrzymali się, pomimo że zdjąłem czapkę i głośno powiedziałem: „guten Tag”. Jeden z nich krzyknął po niemiecku: „Kom hier!” Chwilę się zastanowiłem, czy podejść, czy może czmychnąć w żyto, a on powtórzył już po polsku:

- Chodź tu, jak cię wołam, co, nie rozumiesz?!

Przyszło mi na myśl, że jak zacznę uciekać, to może strzelać, więc podszedłem do bryczki; przeczynałem, o co im chodzi. Czapkę trzymałem w ręce, pokazał na czapkę i powiada:

- Daj to!

Rozprostował, przyjrzał się... Na miejscu, gdzie był orzełek, pozostał ślad, materiał był mniej wyblakły. Zajrzał do wewnątrz - był tam podpis tego oficera. Zapytał, skąd to mam. Zacząłem mu tłumaczyć, zadawał pytania, na które nie umiałem odpowiedzieć. Ze strachu zacząłem się płatać. Ryknął na mnie, wtedy już całkiem zamilkłem. Uderzył mnie okuciem daszka w twarz i mówi:

- Ja cię, bydlaku, nauczę mówić!

Poczułem ciepłą krew spływającą ciurkiem po gębie. Resztę, co i jak, sołtys wytłumaczył, pomimo że nie był dla mnie zbyt łaskawy, ale mnie znał, bo służyłem u niego. Jak skończył, powiedział do mnie:

- Jak cię jeszcze raz zobaczę w tych śmierdzących lumpach, to się z tobą rozprawię! Nie będziesz się igra! A tero idź się umyj do rówka, bo wyglądasz jak niedorznięta świnka.

Czapki mi nie oddali. Później, jak zsiekli dworskie żyto, ponie-

MATERIAŁY **DroBud** RATY - decyzja w 10 minut!
BUDOWLANE

DOBRY I TANI WĘGIEL, GROSZEK, MIAŁ

✓ Transport do 10 km GRATIS!

Ostrzeszów, ul. Pogodna 6
tel. 62 732 01 75, kom. 515 165 032

wierała się na ściernisku, podniosłem - na okuwce był ślad ciosu w postaci kawałka przyschniętej skóry z brwią. Nosilem te rzeczy nadal, z tym że guziki munduru i przy pasku na czapce obciągnąłem szmatą, oderwałem okuwkę daszka, a rogi rogatywki powpychałem do środka.

Po przebyciu u dziadków około roku dali mi do zrozumienia, że

mogę odejść. Na moje miejsce szykowali swojego wnuka. Był ode mnie rok starszy i groziła mu wywózka, ewentualnie służba u jakiegoś Niemca. Jemu też planowali zapisać swoje gospodarstwo. A dwóch służących pod żadnym pozorem, by im nie przyznali. (cdn.)

Osiedle pod znakiem zapytania

Dokończenie ze str. 2.

- Co ważne, warunkiem realizacji tej inwestycji jest zapewnienie dostępu do drogi publicznych. Zyskają na tym nie tylko mieszkańcy bloków, ale i potencjalnych domków jednorodzinnych. Plan zagospodarowania tego terenu mówi bowiem, że budowa w tym rejonie domku jednorodzinnego wiąże się z tym, że osoba prywatna musi we własnym zakresie pokryć koszty budowy drogi, która będzie doprowadzać do drogi publicznej. My w ramach tej inwestycji jesteśmy zobowiązani coś takiego wykonać - tłumaczy właściciel przedsiębiorstwa. - Nasza inwestycja nie sąsiaduje bezpośrednio z domami jednorodziennymi, las, przyroda - to wszystko zostanie, i jest szansa na to, że więcej osób będzie z niej korzystało. Ta przestrzeń zostanie lepiej zagospodarowana niż do tej pory - przekonuje inwestor.

W planowanej inwestycji powstać mają tereny rekreacyjne, m.in. plac zabaw dla dzieci, wysepka edukacyjna, tereny relaksu i sportu. Budynki zostaną wyposażone w windy, dostosowane do potrzeb osób niepełnosprawnych oraz z ograniczeniami w poruszaniu się.

A zaprojektowane zagospodarowanie umożliwi podjazd służbom ratunkowym bezpośrednio do klatki schodowej - skróci to czas potrzebny na transport czy pomoc doraźną. - To wszystko jest dla ludzi, a nie przeciwko nim - podkreśla Hubert Koszarny.

Protestujący przeciw budowie osiedla, mieszkańcy domków jednorodzinnych, są innego zdania. Oto odpowiedź jednego z nich, udzielona zaraz po umieszczeniu wyjaśnienia inwestora na naszej stronie internetowej.

W odpowiedzi na artykuł, chciałbym zauważyć, że wypowiedzi pana Huberta, niestety, nie zgadzają się z Wnioskiem o ustaleniu lokalizacji inwestycji mieszkaniowej przy ul. Granicznej i ul. Polnej w Ostrzeszowie, jaki jego firma złożyła w UMIG Ostrzeszów.

Co do wypowiedzi pana Huberta Koszarnego:

- budowa infrastruktury drogowej: dróg, chodników i ścieżek rowerowych - wszystkie okoliczne drogi wytyczone są takiej szerokości, jaka nie pozwala ani na budowanie chodników, ani na budowanie ścieżek rowerowych; co do budowy dróg - pewnie będą przebudowywane, ale na koszt miasta czyli nas wszystkich - bo są to drogi należące do Gminy, a nie prywatne; dodatkowo,

jako właściciele okolicznych działek, spodziewamy się, że przebudowa dróg będzie prowadzić do wywłazek przylegających do dróg tak, by móc je poszerzyć;

- co do nowych miejsc zieleni: proszę pana Huberta o zapoznanie się z koncepcją architektoniczno-urbanistyczną, jaką przekazał we ww. wniosku burmistrzowi, bo najwyraźniej nie miał takiej okazji: zabetonowanie ogromnej działki i postawienie czterech wielkich bloków wpływa na powiększenie ilości terenów zielonych?

- oświetlenie całej okolicy: otóż światło jest zanieczyszczeniem i całonocne oświetlenie takiej powierzchni niekorzystnie wpłynie na zdrowie wszystkich okolicznych mieszkańców;

- my, mieszkańcy domów jednorodzinnych, nie musimy budować żadnych dojazdów do dróg publicznych - w momencie zakupu działek te drogi były już gminne i mieliśmy wszyscy zapewniony do nich dostęp;

- inwestycja nie sąsiaduje bezpośrednio z domami jednorodziennymi, ale zgodnie z ustawą z dnia 5 lipca 2018 r. o ułatwieniach w przygotowaniu i realizacji inwestycji mieszkaniowych oraz inwestycji towarzyszących - budowa nawet jednego bloku pozwala całą okolicę zabudować blokami, co inwestor uczyni niezwłocznie, jeśli uda mu się pierwsza inwestycja;

- co do placu zabaw i terenu rekreacyjnego - proszę wszystkich o zapoznanie się z koncepcją architektoniczno-urbanistyczną: tam dokładnie widać, ile deweloper przeznaczył na to miejsca.

To wszystko jest dla ludzi, a nie przeciwko nim - podkreśla Hubert Koszarny.

W takim razie bardzo prosimy, skoro nie chodzi o pieniądze, żeby faktycznie to było dla ludzi, tych, których już Pan zastał na tym terenie, a nie przeciwko nim.

Z poważaniem
Paweł Musiał

Najprawdopodobniej już w styczniu, wniosek, jaki złożyli w urzędzie mieszkańcy, zostanie poddany pod głosowanie radnych. Czy w Ostrzeszowie powstanie nowoczesne osiedle mieszkaniowe? Tego niebawem się dowiemy.

A.Ł.

FAJERWERKI W ŚWIĄTECZNY CZAS

Okres świąteczno-noworoczny to najgorętszy czas dla fajerwerków i petard. Wielu z nas nie wyobraża sobie sylwestra bez podziwiania kolorowych rozbłysków na tle grudniowego nieba. Co bardziej aktywni sami chcą brać udział w tej zabawie, odpalając petardy. Zanim jednak zaczniemy w ten sposób się bawić, warto wiedzieć, że **prosto zakazuje**

używania wyrobów pirotechnicznych w miejscach publicznych, wyjątkiem jest 31 grudnia oraz 1 stycznia. Strzelanie petardami poza sylwestrem czy Nowym Rokiem może kosztować nas nawet 500 zł mandatu. Przepisy prawne nie zabraniają użytkowania fajerwerków na co dzień, ale tylko na własnych podwór-

kach i pod warunkiem przestrzegania zasad bezpieczeństwa.

Wszyscy handlujący materiałami pirotechnicznymi muszą pamiętać, że sprzedaż fajerwerków lub petard dzieciom i osobom niepełnoletnim jest przestępstwem, a każdy, kto dopuszcza się takiego czynu, podlega karze grzywny, ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat dwóch.

WJECHAŁ W PIESZEGO Z DUŻĄ PRĘDKOŚCIĄ Ofiara współwinna wypadku

26 maja br., 30 minut po północy, na DK 11 w Ostrzeszowie, u wylotu z miasta w kierunku Kępna, rozpędzone audi A4, prowadzone przez mieszkańca Ostrzeszowa, śmiertelnie potrafiło przechodzącego przez jezdnię 55-latką. Mężczyzna nie miał żadnych szans - wszedł prosto pod samochód pędzący z prędkością, która mogła dochodzić 180 km na godzinę.

O tym tragicznym wypadku, pisaliśmy kilkakrotnie na łamach „Czasu”, sprawca został tymczasowo aresztowany i czeka na rozprawę.

- Prokuratura Rejonowa w Ostrzeszowie skierowała oskarżenie przeciwko 22-letniemu mieszkańcowi Ostrzeszowa - mówi rzecznik Prokuratury Okręgowej w Ostrowie - prok. Maciej Meler. - Ustalono, że mężczyzna jechał samochodem osobowym audi A4 z prędkością znacznie przekraczającą dozwoloną w tym miejscu (70 km/godz.). Świadczy o tym fakt, że samochód zatrzymał się 137 metrów od miejsca potrącenia pieszego. Jeden ze świadków twierdzi też, że w miejscowości Turze został wyprzedzony przez audi, biorące udział

w wypadku, wówczas to samochód poruszał się z prędkością ok. 180 km/godz.

Sprawca przyznał się do spowodowania wypadku, jednakże stwierdził, że nie jechał szybciej niż 120 km/godz.

Z ustaleń poczynionych przez biegłego wynika jednoznacznie, że kierowca audi jechał ze zbyt dużą prędkością. Gdyby jechał wolniej, miałby szansę właściwie zareagować na widok pieszego i uniknąć uderze-

nia w mężczyznę. Biegły stwierdził jednak także, że to pieszy był sprawcą wypadku, bowiem przechodził przez jezdnię w miejscu niedozwolonym.

Można powiedzieć, że zarówno sprawca, jak i ofiara nie byli bez winy. 21-latkowi grozi za spowodowanie wypadku ze skutkiem śmiertelnym do 8 lat więzienia, 55-letni mieszkaniec Kępna za swoje przewinienie i nieostrożność zapłacił najwyższą cenę. K.J.

POSADZKI
cementowe mixokretem

- zacieranie mechaniczne
- poziomowanie laserowe

POSADZKI WARSZAWSKI S.C.
Głzyce 7, 63-520 Grabów n/Pr.
tel. 697-146-911

**MONTAŻ I SPRZEDAŻ
OCZYSZCZALNI**

- z ekodrenażem
- biologiczne
- odwodnienia

tel. 503 170 220

**WYCINKA
DRZEW TRUDNYCH
I USŁUGI
RĘBAKIEM,**

tel. 722 179 694